

MAREK KORNAT

DYPLOMACJA PAŃSTW BAŁTYCKICH W OBLICZU UKŁADU RIBBENTROP-MOŁOTOW W ŚWIETLE NOWYCH DOKUMENTÓW

Każdy dokument archiwalny, który choćby w sposób pośredni rzuca światło na opinie polityków i dyplomatów państw Europy Środkowo-Wschodniej o stosunkach niemiecko-sowietckich latem 1939 r., na ich oceny znaczenia układu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., ma swoją niezastąpioną wagę. Szczególne znaczenie zachowuje każde nowe źródło, o ile pozwala na porównawczą analizę stopnia poinformowania środowisk decyzyjnych w Warszawie i w innych stolicach środkowoeuropejskich o okolicznościach paktu moskiewskiego. Interesujące pozostaje zwłaszcza stanowisko rządów republik bałtyckich — których los pakt przesądzał w równym stopniu jak los Polski. Rekonstrukcja ówczesnych ocen — w całej ich psychologicznej złożoności, z uwzględnieniem bardzo zmiennego kontekstu chwili, bez zawsze łatwej krytyki *ex post* — pozostaje ważnym zadaniem historiografii¹.

W sprawie tak postawionej nadal wiele aspektów wymaga nowej, bardziej zobiektywizowanej, poszerzonej interpretacji². Dotychczasowa historiografia bowiem koncentrowała się niemal wyłącznie na wynikach wydarzeń, na konsekwencjach ustaleń moskiewskich. W o wiele mniejszym stopniu analizowano oceny narastającego zagrożenia w ujęciu ówczesnych wykonawców polityki państw zagrożonych³. Tymczasem sprawa ta nie jest tylko marginalną ciekawostką. Rozumowanie środowisk przywódczych państw, których najbliższą przyszłość pakt Hitler-Stalin przesądzał — to przecież ważny komponent ówczesnych realiów. Wbrew pozorom istnieje dość solidna porcja niewykorzystanych dotychczas archiwaliów do tego tematu.

Przedstawiony tu zestaw przyczynków źródłowych ilustruje poglądy polityków krajów bałtyckich w tej sprawie. Dokumenty te powinny postawić nowe pytania badawcze i być może poszerzyć dotychczasowy stan wiedzy. Nie ulega wątpliwości, że dla celów porównawczych wiedza ta nie jest wystarczająca i często zastępują ją domniemania i hipotezy. Szersze podstawy źródłowe z pewnością gwarantują bardziej sprawiedliwą i wyważoną ocenę dyplomacji Józefa Becka. Choć historia polska dawno już odeszła od prymitywnej, jednostronnej krytyki „polityki równowagi”, to jednak szef polskiej dyplomacji w lecie 1939 r.

¹ Poważne znaczenie poznawcze ma estoński zbiór dokumentów dyplomatycznych za rok 1939; por. *Ot pakta Molotowa-Ribbentropa do dogowora o bazach. Dokumenty i materiały*, opr. H. Arumäe, T. Arumäe, K. Ariakas, R. Helme, Tallin 1990.

² Por. R. Wapiński, *Rezultat kalkulacji czy chciejstwa? Kwestia współdziałania Niemiec i ZSRR przed 17 września 1939 roku w wyobrażeniach polskich środowisk przywódczych (Zarys problematyki)*, w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków. Kraków 25–26 października 1993*, red. H. Batowski, Kraków 1994, s. 75–90 oraz tenże, *Wzajemne oddziaływanie polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski wiosną i latem 1939 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXIV, z. 1–2, 1992, s. 39–58. M. J. Zacharias, *Kwestia spodziewanej wojny w ocenie władz i opinii publicznej Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny”, t. 83, 1991, s. 107–123 (jest to wstęp do dalszych studiów porównawczych).

³ Tak ujmuje problem monografia S. Gregorowicza i M. J. Zacharias, *Polska — Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 187–213.

nadal służy jako przykład polityka, którego przerosły wydarzenia, gdyż nie przewidział i nie zdołał odwrócić biegu wypadków. Gdy stwierdzimy, że w swoich poglądach minister Beck nie był w ówczesnej Europie odosobniony — to tym bardziej odrzucić musimy ten krzywdzący stereotyp.

Nikt oczywiście dziś nie ma wątpliwości, że nawet najdalej posunięte zorientowanie w narastającym nieuchronnie niebezpieczeństwie nie mogło uratować niepodległości żadnego z narodów, o przyszłości których zadecydowały tajne dyspozycje sowiecko–niemieckiego traktatu o nieagresji. Nie było to realne w warunkach całkowitego braku militarnej operatywności mocarstw zachodnich. Pytanie o sposób myślenia polityków państw wówczas zagrożonych ma jednak swój sens i nie natrafia na zamknięty problem badawczy. Prognozy, kalkulacje, oczekiwania, przyzwyczajenia, niezrealizowane plany i zaniechania — to także ważny, nieusuwalny fragment realiów międzynarodowych 1939 r., które historiografia światowa analizuje od wielu już dziesięcioleci.

Studiując wypowiedzi dyplomatów, z oczywistych powodów trzeba zawsze stosować krytyczną powściągliwość. Trudno przecież oczekiwać, że sprawujący funkcje urzędowe polityk, po skonstatowaniu beznadziejności położenia własnego kraju, będzie dzielił się swoimi spostrzeżeniami całkowicie otwarcie, bez jakichkolwiek tajemnic — w rozmowach oficjalnych. To podstawowe uwarunkowanie jest dodatkowym argumentem, aby analizować zawarte w źródłach oceny, z niezbędną rezerwą, na szerokim tle porównawczym, a przy tym mieć świadomość, że nie wszystko co istotne zostało utrwalone w dokumentach urzędowych⁴.

W opublikowanych tu raportach dyplomatycznych uderza znaczne podobieństwo wyściowego stanowiska polityków bałtyckich do czasowo równoległych, polskich ocen sytuacji w Europie z okresu lata 1939 r., które dokumentują choćby odpowiednie zapisy w *Diariuszu* Jana Szembeka⁵. Pozostawiając tę sprawę do odrębnej publikacji poprzestajemy w tym miejscu na stwierdzeniu, że zarówno w Warszawie, jak w Rydze, Tallinie i Helsinkach postrzegano Związek Sowiecki niezmiennie jako wroga, który — w strategii długofalowej — zmierza do pozbawienia tych krajów niepodległości⁶. W żadnej z wymienionych stolic jednak nie brano pod uwagę realności sojuszu Moskwy i Berlina w imię podziału terytoriów tych państw. Zawsze operowano argumentem, że Stalin nie wystąpi jako sojusznik Rzeszy Niemieckiej w obliczu militarnie skutecznej koalicji mocarstw zachodnich — zbudowanej w imię powstrzymania Hitlera przez postawienie Niemiec w obliczu wojny na dwa fronty, a polska determinacja dawała tu niepowtarzalną szansę. Ścisłe tajnych ustaleń sztabowych brytyjsko–francuskich z kwietnia 1939 r., o tym, że w razie klęski niepodległość Polski będzie przywrócona dopiero po zwycięskim zakończeniu wojny europejskiej, a sam wynik kampanii polskiej to sprawa drugorzędna — w Warszawie nie znano⁷. W dobrą wolę i skuteczność strategii Zachodu ufano niezmiennie — nie tylko przy ul. Wierzbowej, ale też w Tallinie, Rydze i Helsinkach, co ilustrują dobitnie publikowane poniżej raporty z tych stolic. Trzeba to uwarunkowanie rozumieć — nie potępić.

⁴ Trafnie na ten temat Roman Wapiński, *Rezultat kalkulacji...*, s. 76.

⁵ Por. *Diariusz i Teki Jana Szembeka 1935–1945*, t. IV, opr. J. Zarański, Londyn 1972, np. zapisy z 22–25 sierpnia 1939 r., s. 689–695.

⁶ Np. Tadeusz Kobylański dn. 22 sierpnia był zdania, że: „(...) jesteśmy świadkami realizacji przez Sowiety dawnych założeń ich polityki: pchania do wojny, w której same nie byłyby zaangażowane, natomiast z której skorzystałyby wówczas, gdy inni partnerzy będą wyczerpani. Dyplomatyczne przeprowadzenie tej sprawy uważa [Kobylański] za zřejme”. Tak zanotował Szembek, patrz DTJS, t. IV [1938–1939], s. 691.

⁷ Por. A. M. Cienciąła, *Polska w polityce brytyjskiej i francuskiej w 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne”, z. 75, 1985, s. 152–183 oraz F. Bédarida, *La stratégie secrète de la drôle de guerre. Le Conseil Suprême Interallié, septembre 1939 — avril 1940*, Paris 1979; J. B. Duroselle, *L'abîme 1939–1944*, Paris 1986; A. Goutard, *1940 — La guerre des occasions perdues*, Paris 1956 [wyd. pol. tenże, *1940 — wojna straconych okazji*, Warszawa 1959].

Pierwszy z zamieszczonych tu dokumentów to raport posła francuskiego w Rydze J. Hel-leu z 28 lutego 1939 r., który ilustruje obawy polityków tego kraju z powodu zawsze — ich zdaniem — aktualnej alternatywy w postaci zbliżenia na linii Berlin–Moskwa. Na pewno spostrzeżenia francuskiego dyplomaty otwierają pytanie: w jakim stopniu kierownictwo estońskie było poinformowane o rozwoju stosunków niemiecko–sowieckich. List dr. Uppenkampa to zagadka niemożliwa do rozstrzygnięcia w tym miejscu. Źródło to świadczy nie tylko o posiadaniu przez kierownictwo niemieckie skonkretyzowanych propozycji podziału interesów w Europie Środkowo–Wschodniej między Rzeszę i ZSRR, ale dowodzi również czegoś więcej, tj. przeświadczenia nazistowskiej elity już w kwietniu 1939 r. o natychmiastowej i naturalnej akceptacji w Moskwie takiego „kompromisu” mimo całego „bagażu” doktrynalnej wrogości obydwu systemów ustrojowych. Niestety Foreign Office (i lord Halifax) weszło w posiadanie tak ważnego dokumentu dopiero w trzy tygodnie po zawarciu niemiecko–sowieckiego traktatu o granicach i przyjaźni (28 września) — 18 października 1939 r. Dało to Brytyjczykom wiele do myślenia, o czym świadczą obszernie glossy urzędników Northern Department FO na marginesie dokumentu⁸. Co zmieniłoby posiadanie przez Londyn takiej wiedzy — to przedmiot bezwartościowych hipotez.

Raport Kłopotowskiego z 12 sierpnia 1939 r. przynosi bardzo bliskie polskim decy-dentom spojrzenie ministra Muntersa na rozwój polityki ZSRR. Łotewski sternik dyploma-cji zakładał, iż Stalin nie zaryzykuje zaangażowania się ani po stronie koalicji brytyjsko–francuskiej, ani u boku III Rzeszy w pierwszej fazie wojny europejskiej. „Rosja [nato-miast] — z całym spokojem i wyrachowaniem wybiera moment dla niej najdogodniejszy” — mówił polskiemu posłowi⁹. Konkludował zaś ostro: „C’est idiot de pouvoir supposer une chose pareille” — czyli układ sowiecko–niemiecki¹⁰. W rozmowie z Kłopotowskim 24 sierp-nia Munters zmuszony był wszakże przyznać, że bieg wypadków go zaskoczył, ale zgodnie z zasadami postępowania w dyplomacji nadal unikał jednoznacznej oceny katastrofalnego położenia swojego kraju. Raport posła w Helsinkach Henryka Sokolnickiego z 12 stycznia 1939 r. zawiera ostrzeżenie i refleksję gen. J. F. Lundquista — fińskiego naczelnego do-wódcy lotnictwa wojskowego — dla którego nie podlegał wątpliwości brak dobrej woli kierownictwa politycznego Francji w stosunkach z formalnie sojuszniczą Polską. Fiński generał ujął ten problem z dużym wyczuciem realiów, mówiąc, iż „zrozumiałym jest, że Francja nie będzie mogła [udzielić pomocy Polsce] — natomiast bardzo dziwnym, że nie będzie chciała”¹¹.

Dwa raporty Sokolnickiego dla min. Becka z 25 sierpnia ukazują fińskie oceny sytuacji międzynarodowej z perspektywy zaledwie kilkudziesięciu godzin od zawarcia paktu moskiewskiego. Jeśli minister Elias Erkkö w rozmowie z polskim dyplomatą nie ukrywał żad-nych istotnych wiadomości, to powstaje wrażenie o całkowitym zaskoczeniu powstałym wówczas w Helsinkach. Zagadkowy telegram amb. Łukasiewicza z 31 sierpnia, też nasuwa kilka co najmniej refleksji. Uzyskane informacje pochodziły od amb. Stanów Zjednoczonych Williama Bullita¹². Nie wiemy, jaki rezonans wywarła w Warszawie ta depesza — żaden z autorów wspomnień, ówczesnych pracowników polskiego MSZ, o tym epizodzie nie pisze. Nie ulega też wątpliwości, iż min. Bonnet cynicznie wprowadził stronę polską w błąd, odma-wiając Łukasiewiczowi udzielenia informacji, które na temat Polski posiadał. Trudno ufać,

⁸ PRO FO 371/23104, C.17160 (32/175/39).

⁹ Kłopotowski do Becka, 12 sierpnia 1939 r., patrz niżej.

¹⁰ Kłopotowski do Becka, 12 sierpnia 1939 r., ibidem.

¹¹ H. Sokolnicki do Becka, 12 stycznia 1939 r., patrz niżej.

¹² Por. *Dyplomata w Paryżu. 1936–1939*, opr. W. Jędrzejewicz, H. Bulhak, Warszawa 1995, s. 333.

aby francuski szef dyplomacji mówił prawdę, gdy zaprzeczył jakoby posiadał informacje o Polsce w kontekście niemiecko–sowieckiego porozumienia o nieagresji. W świetle doniesień amb. Roberta Coulondre’a z Berlina nie ma wątpliwości, że Bonnet nie mówił Łukasiewiczowi prawdy.

Informacje ujawnione ambasadorowi francuskiemu w Bukareszcie A. Thierry’emu przez anonimową „osobistość rumuńską” to jeszcze jeden dodatkowy sygnał i ostrzeżenie, jakie dotarło na Quai d’Orsay przed 17 września 1939 r. Nie sposób przesądzić, czy dyplomata niemiecki, baron Witzleben, który stał się dla Rumunów źródłem tych „przecieków” nie miał miarodajnych wiadomości, czy też pragnął celowo wprowadzić Paryż w błąd, twierdząc, jakoby przedmiotem moskiewskich ustaleń Mołotowa i Ribbentropa miała być zgoda Berlina na sowiecką okupację cieśnin tureckich — odwieczny obiekt aspiracji Rosji. Raport pośła Prestona (5 września) dokumentuje poglądy łotewskiego *attaché* wojskowego w Kownie płk. Victora Deglavs, który nadal ignorował zagrożenie ze strony ZSRR, i to także w pierwszych dniach września, kiedy było coraz mniej wątpliwości co do zamiarów Stalina. Deglavs powoływał się jednak na argument, iż „daleko posunięty sojusz wojskowy Rosji Sowieckiej i Niemiec nie jest możliwy”¹³. Podobnego założenia trzymał się łotewski oficer w rozmowach z jego polskim odpowiednikiem, płk. Leonem Mitkiewiczem, co pokazują znane historykom dyplomacji wspomnienia tego ostatniego¹⁴.

Sprawozdanie W. H. Gallienne’a z rozmowy z Selterem — estońskim szefem dyplomacji, przynosi uwagi tego ostatniego o wymaganiach polityki brytyjskiej po podziale Polski. Selter nie dostrzegał, iż Wlk. Brytania musi Związkowi Sowieckiemu wymiernie płacić interesami państw środkowoeuropejskich (w tym krajów bałtyckich), pragnąc nie dopuścić do „dalszego przesuwania się Rosji do obozu niemieckiego”¹⁵. Zeznanie Kłopotowskiego przed tzw. Komisją Modelskiego to próba syntezy zysków i strat polskiej polityki całego dwudziestolecia w regionie bałtyckim. Autor tej analizy pisanej w grudniu 1939 r. podkreśla mocno tę interpretację skutków paktu Ribbentrop–Mołotow, jaką przedstawił mu Vilhelms Munters 24 sierpnia 1939 r.. W oczach łotewskiego polityka był to tylko „bluff ze strony Niemiec, obliczony na zastraszenie Europy”¹⁶. Historycy dyplomacji często spotykają takie słowa również w dokumentach polskiego MSZ za okres lata 1939 r.¹⁷

Ogłaszane tu dokumenty mają różną proveniencję i pochodzą ze zbiorów archiwalnych Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie (zeznanie pośła Jerzego Kłopotowskiego przed tzw. komisją Modelskiego — zespół archiwalny Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce¹⁸, sygn. A XX, 5/14) oraz z Public Record Office w Londynie (General Correspondence FO 371, file 23609 i FO 371, file 23699) i Archives du Ministère des Affaires Étrangères w Paryżu (Dossier Général, Z. 616–19 oraz kopie korespondencji

¹³ PRO FO 371/23609, k. 197–198, patrz niżej.

¹⁴ Patrz L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Warszawa 1990, zwłaszcza s. 274–276.

¹⁵ W. Gallienne do Foreign Office, PRO FO 371/23699, k. 292–293.

¹⁶ Zeznanie pośła Kłopotowskiego [19 grudnia 1939], Instytut Sikorskiego, A. XX, 5/14 (dok. 12, poniżej).

¹⁷ Tak też amb. Grzybowski w liście do min. Becka z 29 sierpnia, DTJS, t. IV, s. 770–772.

¹⁸ Komisja dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 października 1939 r. na wniosek gen. W. Sikorskiego. W skład Komisji wchodził: gen. Józef Haller (przewodniczący), wicepremier Stanisław Stroński, Aleksander Ładoś i gen. Izidor Modelski — odgrywający kluczową rolę. 26 października 1939 r. Komisja zebrała się po raz pierwszy, a 2 stycznia 1940 r. członek rządu Jan Stańczyk złożył na posiedzeniu Rady Ministrów wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu marsz. E. Śmigłego–Rydzę, premiera F. Sławoja–Składkowskiego i min. J. Becka. Rozliczeniowy ton zdominował prace tego organu. Publikowane tu zeznanie pośła Kłopotowskiego ma jednak charakter bardzo rzeczowy i powściągliwy w formułowaniu oskarżeń, stąd jego wartość źródłowa wydaje się bezsporna. (O Komisji Rejestracyjnej zob. M. Hulas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 — lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 152–155.

Centrali z Ambasadą w Rzymie, przy Kwirynale)¹⁹. Treść dokumentów, których oryginał sporządzono po angielsku i po francusku podaję we własnym tłumaczeniu. Sporządzono przypisy i uwspółcześiono pisownię, tam gdzie wydało się to konieczne.

DOKUMENTY

I. Poseł francuski w Tallinie Jean Helleu²⁰ do Centrali MSZ w Paryżu.

28 lutego 1939 r.; telegram szyfrowy [fragment, tłumaczenie]

Nawet gdy Berlin i Moskwa będą w sporze, opinia miejscowa ocenia sytuację z pewnym niepokojem, lecz hipoteza dzisiaj nieprawdopodobna — układu między narodowym socjalizmem i komunizmem, który staje się narodowy²¹ — narzuca się od czasu do czasu w umysłowości kierownictwa i środowisk intelektualnych kraju — i ja jestem pewien, jaki niepokój spowodowała już taka „pogoda” w odniesieniu do aktualnego międzynarodowego stanu rzeczy.

[J. Helleu]

Źródło: Archives du Ministère des Affaires Étrangères (Paryż), Dossier Général, Z. 619–16, Vol. Pays baltes 1103, télégramme n° 40.

II. Dr Walter Uppenkamp²², sędzia niemieckiego Stałego Sądu Mieszanego w Kairze do Ministra Stanu E. Albrechta²³. Depozyt w mieszkaniu dr. Waltera Uppenkampa, Maadi, Egipt²⁴. Przekład z niemieckiego²⁵. 24 kwietnia 1939 r. [tłumaczenie]

Oczywiście mógłbym przesłać rzecz całą, jak to się ma obecnie, ale to byłaby tylko połowa sprawy, a takich rzeczy zrobić nie można, gdy rozstrzyga się problemy o takim znaczeniu. Wiem, że w tym samym czasie inni współpracownicy Führera mają sprawę w rękę i zwłaszcza dlatego chcę wyjaśnić moje poglądy we wszystkich punktach.

Pracować na tych ziemiach, które zostały oderwane od nas Traktatem Wersalskim jest dla mnie dziełem półtora dziesięciolecia. Oczywiście punkt widzenia Führera, aby iść dalej niż granice z 1914 r. jest doskonale uzasadniony, ale w takim wypadku ustalenie naszych stosunków ze Związkiem Sowieckim trzeba uważać za punkt zasadniczy²⁶. Cieszę się, że

¹⁹ Kierował tą placówką wówczas amb. André François-Poncet, którego pełnym zaufaniem darzył premier Édouard Daladier, stąd systematyczne informowanie Ambasady przy Kwirynale o rozwoju stosunków niemiecko-sowieckich — w świetle danych w posiadaniu Quai d'Orsay.

²⁰ Jean Helleu, dyplomata, poseł francuski w Tallinie od 10 września 1936 r.

²¹ Pogłoski o „unarodowieniu komunizmu w ZSRR” i w konsekwencji o możliwości zbliżenia Moskwa–Berlin pojawiały się dość często w raportach dyplomatów mocarstw zachodnich (np. poseł bryt. w Zurychu G. Warner do Halifaxa, 26 listopada 1938 r., PRO FO 371 file 22103, N. 5797).

²² Dr Walter Uppenkamp, sędzia niemieckiego Stałego Sądu Mieszanego w Kairze.

²³ Erich Albrecht, Minister Stanu w Kancelarii Rzeszy (por. P. Seabury, *Die Wilhelmstrasse, 1930–1945*, Frankfurt a. M. 1956).

²⁴ Dłaczego dokument takiej wagi nie uległ zniszczeniu przy ewakuacji przedstawicielstwa Rzeszy po 3 września 1939 r. — co jest zwyczajną procedurą w takich warunkach — pozostaje niejasne i wzbudziło wiele zaskoczenia i różnorodnych przypuszczeń urzędników Foreign Office (FO 371 file 23104, C. 17160 (32/175/39)).

²⁵ Tłumaczenie z niemieckiego na angielski dokonane przez brytyjskie służby wywiadowcze.

²⁶ Por. interesujący dokument do sprawy niemieckiej dyskusji wokół celów strategicznych ze stycznia 1939 r.: M. Pirko, *Agresja na Polskę czy wojna na Zachodzie jako dylemat w polityce III Rzeszy po Monachium*, w: *Polska–Niemcy–Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1997, s. 555–564.

negocjacje są już daleko wystarczające i mają dobre szanse. Nie możemy nalegać na wciele-
nie całej Galicji i musimy dać Związkowi Sowieckiemu wolną rękę w krajach bałtyckich²⁷.
Nie można oczekiwać, że ewentualna wojna na Zachodzie rozwinie się w problem rzeczywi-
ście poważny. Jeśli się powie, że okupacja Polski jest już zadecydowana to i lepiej.

Inne przedsięwzięcia są również w porządku, a Anglia i Francja nie powinny być trakto-
wane poważnie. Jeśli mamy wybierać pomiędzy Włochami a Związkiem Sowieckim, to oczy-
wiście ten ostatni trzeba wybrać — bo co możemy otrzymać od Włoch.

Do sierpnia sprawy się wyjaśnią i jestem pewien, że Pan poprze mój punkt widzenia
u Führera.

Proszę napisać dokładnie, jaka jest opinia innych czołowych członków partii.

[Dr Walter Uppenkamp]²⁸

Źródło: Public Record Office Foreign Office 371 file 23104, C. 17160 (32/175/39).

III. Jerzy Kłopotowski, poseł RP w Rydze do min. Józefa Becka, 12 sierpnia 1939 r.

W dłuższej rozmowie z ministrem [Wilhelmem] Muntersem²⁹ przeprowadzonej zaraz po jego
powrocie z urlopu w dniu 18 sierpnia — zgodnie z instrukcją Pana Ministra z dnia 1 sierpnia
— powtórzyłem nasz pogląd w odniesieniu do problemu bezpieczeństwa państw bałtyckich,
co już poprzednio dnia 5-ego bm. wyjaśniłem zastępującemu wówczas ministra spraw zagra-
nicznych [Alfredowi] Berzinszowi³⁰.

Odpowiedź Muntersa była na ogół analogiczna z wywodami Berzinsza. M[unters] stwier-
dził że: (1) rząd łotewski odnosi się negatywnie do projektu gwarancji narzuconych wbrew
jego woli, (2) rząd łotewski kilkakrotnie podkreślał przez swych posłów w Londynie, Paryżu
i Moskwie, że jeśli chodzi o określenie agresji obowiązuje ZSRR i państwa z nią sąsiadujące
konwencja zawarta w Londynie 3 lipca 1933 r.³¹ Inne interpretowanie agresji byłoby z tą
konwencją sprzeczne. (3) Rząd łotewski bazuje się [sic!] jednak na zapewnieniach Cham-
berlaina i Halifaxa, iż Anglia nie zawrze układu, mocą którego państwo trzecie miałyby
prawo decydować o momencie i stopniu zagrożenia Łotwy³². Uspokajające zapewnienia an-

²⁷ W podobnym kształcie przecieki z Berlina dostały się już w maju 1939 na Quai d'Orsay. W tym duchu Daladier do amb.
Corbin w Londynie, Archives du Ministère des Affaires Étrangères, Archives de l'Ambassade de France à Londres, Pologne,
Z 698-5, Télégramme 1001-12 (brakuje tego dokumentu w DDF).

²⁸ Publikowany tu dokument (list prywatny Dr. Waltera Uppenkampa do Ministra E. Albrechta) pozostaje epizodem nader
zagadkowym. Ma on pewne znaczenie w badaniu genezy układu Ribbentrop–Mołotow. Dokument dotyczy bardzo wczesnej fazy
kształtowania się poglądów hitlerowskich na możliwość podziału stref interesów w Europie Środkowo–Wschodniej między III Rze-
szą i ZSRR. Dn. 18 października 1939 r. tekst listu Uppenkampa otrzymał brytyjski szef dyplomacji, Lord Halifax. 3 września
bowiem Egipt — państwo pozostające w stanie sojuszu (przy nominalnej niepodległości od 1937 r.) — zerwał stosunki dyplomatyczne
z Rzeszą Niemiecką w ślad za brytyjską deklaracją wojny z tego samego dnia. Wywiad brytyjski zabezpieczył archiwa poselstwa
Rzeszy oraz archiwum osobiste Dr. Waltera Uppenkampa, sędziego niemieckiego Stałego Sądu Mieszanego w Kairze. W posiadanie
władz brytyjskich ten znaczący dokument wpadł zatem za późno, by odegrać zasadniczą rolę w rozgrywających się wydarzeniach —
gdyż równo w miesiąc po sowieckiej agresji przeciwko Polsce z 17 września. Jeśli dokumentuje on cokolwiek, to stopień konkrety-
zacji planów niemieckich — w tak wczesnym okresie kwietnia 1939 r. — a więc jeszcze przed wystąpieniem Hitlera w Reichstagu
28 kwietnia 1939 r., ale po udzieleniu Polsce gwarancji przez Londyn.

²⁹ Wilhelm Munters (1898–1940) minister spraw zagranicznych Łotwy (1936–1940), bliski współpracownik prezydenta
Ulmanisa, w latach 1932–1936 Sekretarz Generalny MSZ, po aneksji Łotwy w czerwcu 1940 r. deportowany do ZSRR, zmarł
w obozie koncentracyjnym.

³⁰ Alfred Berzinš (w tekście: Berzinsz), łotewski minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, wicepremier
spraw zagranicznych w roku 1939, dat granicznych życia nie udało się ustalić.

³¹ Szerzej S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska–Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995.

³² Zapewnień takich udzielił Łotyszom poseł bryt. Sir Orde 18 lipca 1939 r. (Orde do Halifaxa), DBFP, Ser. D, vol. VI, dok.
345, s. 382.

gielskie nastąpiły — jak twierdzi Munters — po *démarche* Łotwy i Estonii i ujawnieniu ich zdecydowanej opinii. (4) Stanowisko rządu łotewskiego zostało raz jeszcze jasno i wyraźnie sformułowane w wywiadzie udzielonym przez Muntersa prasie angielskiej, a zamieszczonym w „Timesie” w dniu 8 lipca br. (raport Poselstwa 3–k/38 z dnia 11 lipca br.)³³. (5) W czasie obrad gabinetu łotewskiego nie dyskutowano dotychczas, w jaki sposób należałoby reagować w wypadku dojścia do skutku pomiędzy Anglią i Rosją układu godzącego w problem bezpieczeństwa państw bałtyckich, dotychczasowe zaś wysiłki i energia łotewskiej dyplomacji szły w kierunku przeciwdziałania w dojściu do skutku takiego układu (akcja prasowa, oświadczenia składane przez posłów łotewskich w Londynie, Paryżu i Moskwie, oświadczenie Muntersa dla prasy zagranicznej, itd.).

Jak mi w dalszym ciągu [rozmowy] Munters komunikował — posłowie Łotwy i Estonii w Moskwie uzyskali obietnicę Mołotowa, że powiadomi on ich natychmiast w wypadku, gdyby w toku rokowań anglo-sowieckich zostały powzięte decyzje dotyczące problemu bezpieczeństwa Łotwy i Estonii. Ponieważ dotychczas moskiewski Narkomindiel³⁴ o niczym posła łotewskiego nie awizował, stąd wniosek — rozumuje Munters — „iż żadne dotyczące nas uchwały w czasie anglo-sowieckich negocjacji nie zapadły”³⁵.

W chwili obecnej, gdy rokowania polityczne w Moskwie zostały przerwane na rzecz narad strategicznych, wydaje się twierdzi Munters — że niebezpieczeństwo zostało na razie odsunięte³⁶. Oczywiście z chwilą wznowienia negocjacji politycznych trzeba będzie czujnie śledzić ich przebieg. Łotwa jednak ufa i chce ufać zapewnieniom angielskim³⁷.

Co się tyczy Rosji Sowieckiej Munters nie wierzy, by zdecydowała się ona interweniować w pierwszej fazie wojny (oczywiście jeśli nie będzie bezpośrednio zagrożona). Rosja z całym spokojem i wyrachowaniem wybiera moment dla niej najdogodniejszy. Munters w dosadnych słowach skrytykował politykę Anglii za pewną nerwowość i pośpiech w wysiłkach dla sfinalizowania aliansu z Rosją. Twierdzi on, że w niektórych kołach angielskich panuje obawa, iż Rosja dogada się z Niemcami. Munters uważa taką ewentualność za całkowicie fantastyczną — dosłownie: „C’est idiot de pouvoir supposer une chose pareille”³⁸.

Kończąc swoje rozważania, Munters prosił, by podziękować Panu Ministrowi za nasze pełne zrozumienia i życzliwe ustosunkowanie się do problemu „całkowitej niezależności politycznej Łotwy” oraz za gotowość poparcia „które być może okazać się dla rządu łotewskiego wiele pożytecznym”³⁹.

[Jerzy] T. Kłopotowski
Poseł RP

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni), Łotwa, t. 6189
(Poselstwo RP w Rydze 3–k/46).

³³ Dokumentu tego brak w zesp. MSZ, Wydział Wschodni, Łotwa, t. 6189.

³⁴ Potoczna nazwa Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR.

³⁵ Takich zapewnień Rosjanie nie szczędzili również dyplomatom polskim. Amb. Szaronow jeszcze 11 września 1939 r. twierdził, że ZSRR wyklucza opcje sąsiedztwa z III Rzeszą (A. Cieniela, *Polska...*, s. 408–411). W tej sprawie też rozmowa Szaronow-Szembek, Spuścizna amb. W. Grzybowski, Biblioteka Polska w Paryżu.

³⁶ Negocjacje polityczne zakończyły się 15 lipca 1939 r. Rokowania wojskowe — na wniosek marsz. Woroszyłowa — miały łatwiej przynieść postęp.

³⁷ W tej sprawie wśród historyków nie ma wątpliwości. Rządy bałtyckie podporządkowywały całokształt swej polityki posunięciom Wielkiej Brytanii.

³⁸ „To idiotyczne móg przypuszczać rzecz podobną” (franc.).

³⁹ Dotyczy poparcia Polski dla estońskiej tezy o niedopuszczalności sowieckiego stanowiska w sprawie jednostronnego gwarantowania przez ZSRR niepodległości krajów bałtyckich.

IV. Jerzy Kłopotowski, poseł RP w Rydze do min. Józefa Becka, 24 sierpnia 1939 r.

W dniu 23 bm. na obiedzie u tutejszego posła amerykańskiego [J. C.] Wiley'a⁴⁰ spotkałem ministra Muntersa, który wszczął ze mną dłuższą rozmowę na aktualne tematy polityczne. Gdy nadmieniałem, jak prędko fakty ostatnich godzin zadały kłam wypowiedzianej z taką pewnością przez niego opinii pięć dni temu — iż głupcy tylko mogą uwierzyć w możliwość dogadania się (*accord*) Niemiec i ZSRR, Munters — przyznając, że ostatnie wypadki całkowicie go zaskoczyły, usiłował mnie przekonać, że fakt podpisania sowiecko–niemieckiego paktu o nieagresji niczego jeszcze nie przesądza (wiadomość o podpisaniu układu i jego tekst nie były jeszcze tutaj znane). Sowiety — według Muntersa — przygotowują sobie zajęcie najbardziej dogodnej sytuacji w ew[entualnej] przyszłej wojnie europejskiej. Kończąc przytoczył Munters urywek ze swej rozmowy z postem sowieckim [Iwanem] Zotowem⁴¹, który zainteresowany w sprawie paktu, miał się wyrazić: „Z dniem dzisiejszym skończyła się era Niemiec w Europie, teraz nastaje era Sowietów”.

Przy okazji podkreśliłem, jak dalece słuszne było zawsze stanowisko Polski, która z największą rezerwą i nieufnością odnosiła się do pretraktacji z bolszewikami⁴².

Obecny na obiedzie dziennikarz amerykański D. Gunthers, który w dniu 23-go powrócił do Rygi z Moskwy samolotem po tygodniowym tamże pobycie, był bardzo wstrzemięźliwy w ocenie sytuacji, twierdząc iż jeśli chodzi o Sowiety [to] stanowisko ich jest jeszcze nie wyjaśnione, prowadzą one grę na dwa fronty.

Zawarcie niemiecko–sowieckiego paktu o nieagresji wywarło na Łotwie duże wrażenie, dezorientację, a częściowo panikę. Sfery polityczne usiłują sugerować, iż w związku z ostatnimi wypadkami, możliwość zachowania neutralności wzrosła dla Łotwy i Estonii bardzo znacznie. Ludność natomiast komentuje raczej ostatni układ przeciwnie, a wersja o projekcie podziału państw bałtyckich pomiędzy Niemcy i Rosję jest w chwili obecnej dość powszechną⁴³. Objawem pewnej paniki jest zniżka łąta (na czarnej giełdzie) i ukrywanie srebrnego bilonu.

Na radzie ministrów, która debatowała nad nowo wytworzoną sytuacją, żadne decyzje nie zostały podjęte. Stwierdzono, że należy bacznie śledzić dalszy rozwój wypadków. Jak mi wiadomo Munters pozostaje w stałym kontakcie telefonicznym z ministrem [Karolem] Selterem⁴⁴.

⁴⁰ J. C. Wiley, dyplomata amerykański, poseł w Rydze od 5 października 1938 r., w tekście zniekształcone: Villey.

⁴¹ Iwan Zotow, poseł ZSRR w Rydze od 15 grudnia 1937 r. Por. fragmenty dziennika posła ZSRR: *Polpredy soobszczajut. Sbornik dokumentow ob otnoszeni SSSR z Łatwiej, Litwoj i Estoniej, Awgust 1939 — Awgust 1940*, Moskwa 1990, dok. 6, s. 19.

⁴² Tak Beck do amb. E. Raczyńskiego i J. Łukasiewicza, 22 sierpnia 1939 r., w: *Polskie akty dyplomatyczne odnoszące się do rokowań brytyjsko–francusko–sowieckich w okresie przed wybuchem drugiej wojny światowej*, Londyn 1955, (także osobna odbitka, s. 1–20), dok. 44, s. 17–18.

⁴³ Obserwacja ta być może wskazuje na to, że decydenci stosowali psychologicznie zrozumiały mechanizm nieprzyjmowania do wiadomości najgorszego scenariusza, natomiast opinię publiczną nurtowały najdalej posunięte domysły.

⁴⁴ Karl Selter, ur. w 1898 r., w rodzinie ziemiańskiej. Średnie wykształcenie uzyskał w Tallinie. Naukę przerwał, by walczyć o niepodległość swego kraju w roku 1918. Studia prawnicze w Dorpacie zakończył doktoratem w roku 1925. Pracował jako radca prawny w ministerstwie Obrony Narodowej, a następnie w ministerstwach Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Od połowy roku 1933 kierował resortem Gospodarki Narodowej, a w maju 1938 objął tękę ministra spraw zagranicznych. Podał się do dymisji po aferze związanej z ORP „Orzeł” i ostrym proteście dyplomacji sowieckiej w Tallinie. Znał język angielski, uchodził za polityka probrytyjskiego, w młodości aktywnie działał w Estońsko–Brytyjskim Towarzystwie Przyjaźni. Jego następcą na stanowisku szefa dyplomacji został prof. Ants Piip. Selter zmarł na wygnaniu (?). Autor artykułu: *Die Sowjetpolitik und das Baltikum*, w: *Auswärtige Politik*, Frühling 1944.

Dla uspokojenia podnieconej atmosfery, cała prasa tutejsza — na rozkaz z góry — cytuje opinie „Essener Nationale Zeitung”⁴⁵, która obala i wyśmiewa opinię, że jakoby w związku z układem niemiecko-sowieckim mogło państwu bałtyckim grozić niebezpieczeństwo.

W związku z ostatnimi wypadkami stanowisko prasy łotewskiej w odniesieniu do Polski jest w dalszym ciągu całkowicie poprawnym. Najbardziej niezrównoważona gazeta „Janakas Zinas”, nieoczekiwanie zamieściła dłuższy artykuł o Polsce, opatrując go wielkim nagłówkiem pt. „Polska nie cofnie się ani o krok”, oraz reportaż z Polski pt. „Przez okno wagonu”. Obydwa artykuły utrzymane są w tonie nie tylko obiektywnym, lecz wyraźnie przyjaznym. W reportażu z podróży po Polsce podkreśla autor spokój, a nawet dobry humor Polaków, w przeciwieństwie do zdenerwowania widocznego w Czechach, a nawet we Francji.

[Jerzy] T. Kłopotowski

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni), Łotwa, t. 6189 (k/47).

V. Henryk Sokolnicki, poseł RP w Helsinkach do min. Józefa Becka, 12 stycznia 1939 r.

Mam zaszczyt donieść, iż Dowódca tutejszego lotnictwa wojskowego, generał [Jarl Frithiof] Lundquist⁴⁶ przytoczył jednemu z członków tutejszego Poselstwa [RP] fragment rozmowy, jaką odbył w czasie pobytu na wystawie lotniczej w Paryżu z jednym z generałów francuskich, którego nazwiska nie wymienił.

Generał ów proponował generałowi Lundquistowi zakład, że do jesieni nastąpi czwarty rozbiór Polski, przy czym Francja nie będzie chciała i nie będzie mogła interweniować w obronie Polski — przy czym generał Lundquist, znany notabene ze swych sympatii dla Polski miał odpowiedzieć, że „zrozumiałym jest, że Francja nie będzie mogła — natomiast bardzo dziwnym, że nie będzie chciała”.

Henryk Sokolnicki⁴⁷
Poseł RP

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni), Finlandia, t. 5808.

⁴⁵ Jeden z czołowych dzienników w kraju, wychodzący w języku niemieckim.

⁴⁶ Gen. J. F. Lundquist, ur. w 1896 r., dowódca lotnictwa wojskowego armii fińskiej od 1932 r., w wydziale lotniczym Ministerstwa Obrony od 1933.

⁴⁷ Henryk Sokolnicki (1891–1972), dyplomata, sekretarz Departamentu Politycznego Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu (1918–1919), I sekretarz Poselstw RP w Brukseli i Berlinie (1919–1921), *chargé d'affaires* w Oslo (1921–1925), radca w centrali MSZ (1925–1932), radca Poselstwa (1932–1934) i Ambasady w Moskwie (1934–1936), od 7 listopada 1936 do 23 czerwca 1941 r. poseł RP w Helsinkach, autor cennej autobiografii *In the Service of Poland*, Helsinki 1971.

VI. Henryk Sokolnicki, poseł RP w Helsinkach do min. Józefa Becka, 25 sierpnia 1939 r.

W dzisiejszej rozmowie z ministrem [Eliasem] Erkko⁴⁸ wspomniał on, iż posiadając wiadomości o toczących się rokowaniach politycznych między Niemcami a ZSRR, zapytał o to oficjalnie przed dwoma tygodniami tutejszego posła niemieckiego Blüchera⁴⁹, który mu po paru dniach dał odpowiedź, iż mają miejsce tylko rozmowy ekonomiczne. Obecnie minister Erkko zapytał go znowu, czy ma informacje o istnieniu tajnych klauzul do paktu o nieagresji z ZSRR, dotyczących interesów państw trzecich. Poseł [W.] Blücher, który był bardzo zażenowany poprzednim udzieleniem fałszywych wiadomości, obiecał spytać Berlina i dać odpowiedź.

Erkko nie ma wiadomości co do rzeczywistego znaczenia porozumienia sowiecko–niemieckiego i zajmuje stanowisko wyczekujące.

Kiedy omawialiśmy obecną sytuację i naprężenie stosunków polsko–niemieckich minister Erkko nie taił pragnienia, by mogła się znaleźć formuła kompromisu i by Polska ze swej strony uczyniła co może. Mówiąc o apelu prezydenta [Franklina] Roosevelta⁵⁰ pytał Erkko, jak Polska odpowie⁵¹. Osoba Roosevelta oczywiście jest wykluczona jako pośrednika ze względu na jego poprzednie wystąpienie⁵², ale czy inne pośrednictwo mogłoby być brane przez nas pod uwagę, np. Króla belgijskiego⁵³. Z jego pobytu w Brukseli, z rozmów jakie tam miał z rozmaitymi przedstawicielami państw wnioskuje, iż stanowisko Niemiec nie jest tak stanowcze, ani w istocie tak agresywne, i że poszliby na dość duży kompromis. Zapewniał iż wśród zgromadzonych tam przedstawicieli rozmaitych państw wyczuł dużo sympatii dla Polski.

Interesuje się p. Erkko specjalnie jak będziemy reagować na mianowanie [Alberta] Forstera głową państwa i na możliwość jakichś dalszych kroków ze strony Hitlera⁵⁴.

W odpowiedzi poinformowałem go o sytuacji stosownie do posiadanych wiadomości i wyłuszczyłem mu nasze spokojne i zdecydowane stanowisko oraz rozmaite przejawy agresywności Niemiec, w których rękę leży inicjatywa i odpowiedzialność za przebieg wypadków.

Minister Erkko pojedzie do Oslo w poniedziałek o ile sytuacja europejska na to pozwoli⁵⁵. Pytałem go o program, ale zbył mnie ogólnikami, prawdopodobnie nie przykładając do niego w obecnej chwili większego znaczenia.

Minister Erkko otrzymał odpis odpowiedzi Anglii na apel Króla Leopolda, której się nie spodziewał. Zastanawiał go miękki ustęp o możliwości pokojowego rozwiązania obecnego konfliktu.

Henryk Sokolnicki
Poseł RP

⁴⁸ Elias Erkko, ur. w 1895 r., z zawodu dziennikarz, absolwent Uniwersytetu w Helsinkach, w służbie dyplomatycznej na placówkach w Paryżu, Tallinie i Londynie, członek rządu od roku 1932, deputowany do parlamentu od 1933, szef dyplomacji po ustąpieniu Rudolfa Holsti, członek Partii Postępowej.

⁴⁹ W. Blücher, poseł Rzeszy Niemieckiej w Helsinkach od 13 maja 1935 r.

⁵⁰ Apel Prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kanclerza Rzeszy A. Hitlera i Prezydenta RP I. Mościckiego z dn. 23 sierpnia w sprawie konieczności ocalenia pokoju.

⁵¹ Prezydent RP udzielił takiej odpowiedzi 25 sierpnia.

⁵² W wystąpieniu w Reichstagu 28 kwietnia 1939 Hitler usiłował ośmieszyć apel prezydenta Stanów Zjednoczonych.

⁵³ Leopold III, (1901–1983), król Belgów w latach 1934–1951, zdetronizowany po referendum w 1951 r., architekt polityki neutralności wyrażonej zerwaniem sojuszu z Francją mocą deklaracji z dn. 7 września 1936. Autor próby mediacji pokojowej w końcu sierpnia 1939 r., gościł Grupę Państw Oslo w Brukseli 23 sierpnia. Twórca apelu ws. zawarcia pokoju po pokonaniu Polski — 6 listopada 1939 r. (wraz z królową holenderską Wilhelminą). Por. E. R. Arango, *Leopold III and the Belgian Royal Question*, Baltimore 1961.

⁵⁴ Albert Forster (1902–1954), gauleiter NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku (1930–1939), rywal H. Rauschninga, namiestnik Prus Zachodnich (1939–1945). 24 sierpnia prowokacyjnie ogłosił się „głową państwa” — Wolnego Miasta.

⁵⁵ Tj. 28 sierpnia 1939 r.

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni), Finlandia, t. 5808, (3 Fn/19).

VII. Henryk Sokolnicki, poseł RP w Helsinkach do min. Józefa Becka, 25 sierpnia 1939 r.

Sprawa podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Niemcami a ZSRR zaskoczyła i zdezorientowała tutejszą opinię. Podobnie jak to miało miejsce z związku z gwarancją sowiecką, sfery polityczne starają się uważać iż konsekwencje nie będą dotyczyć Finlandii i nie chcą wywołać dyskusji na forum publiczne. Tym niemniej obawiano się tu zawsze w sferach prawicowych i centrum najbardziej porozumienia między Niemcami a Rosją i myśl ta leży głęboko w umysłach. Pierwsze wrażenia paktu nieagresji było nawet częściowo przychylnie: sprawa gwarancji skończona⁵⁶, napięcia polityczne i niebezpieczeństwo konfliktu umiejscowione w rejonie Polski, podczas gdy Bałtyk, zwłaszcza w swej części południowej ma szansę pozostania w relatywnym spokoju. Przyszły jednak refleksje: za jaką cenę otrzymały Niemcy zgodę od Sowieców, bo z faktu zaistnienia paktu o nieagresji i jego tekstu widać raczej płynące korzyści dla Niemiec. Myśl o zbrojeniu się narodu i przedstawieniu jak największej siły niewątpliwie była jedną z przewodnich, ale mniejszemu państwu samemu zostać trudno. Czy wobec tego iść po drodze większego zbliżenia ze Skandynawią, czy też pójść na polepszenie stosunków z Rosją i wyjaśnić sytuację, co mogłoby zaoszczędzić Finlandii ewentualnych strat terytorialnych⁵⁷. Pierwszego pragną sfery burżuazyjne, ale mają tyle dowodów ze strony Szwecji, iż na pomoc jej liczyć trudno. O drugim myślą sfery lewicowe, zwłaszcza na jej skrajnym skrzydle większość gotowaby była poświęcić nawet swych pobratymców Estończyków, a dalej i inne państwa na południe, byle by zachować swoją skórę. Pogłoski o zarezerwowaniu portów dla Rosji na Bałtyku rozumieją, iż odnosić się to może tylko do Tallina i portów łotewskich. Sfery gospodarcze zaczęły niepokoić się o los eksportu do Anglii.

Na ogół panuje przekonanie [o] konieczności wyczekania ewenementów [sic!], przy czym mają nadzieję, iż konflikt polsko-niemiecki da się załagodzić, a żądania niemieckie dziś rozdmuchane dałyby się sprowadzić do niewielkich pozycji.

Henryk Sokolnicki
Poseł RP

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni — P. III), Finlandia, t. 5808, (1/pf/Fn.14).

⁵⁶ Podobnie oceniał skutki zerwania rokowań moskiewskich ambasador Wacław Grzybowski. Mówił o odciążeniu położenia Polski w swym liście prywatnym do Becka z 29 sierpnia 1939 r. (por. DTJS, t. IV, s. 771–772).

⁵⁷ Problem sowieckich żądań terytorialnych w stosunku do Finlandii nie wypląnął dopiero jesienią 1939 r., ale o wiele wcześniej. Już w kwietniu 1938 r. sekretarz poselstwa ZSRR w Helsinkach Borys Jarcew przedłożył rządowi Finlandii — na razie w formie punktu wyjścia do negocjacji — projekt zmiany granic (por. szerzej: M. Jacobson, *The Diplomacy of Winter War*, Columbia 1971).

VIII. Juliusz Łukasiewicz, ambasador RP w Paryżu do Centrali MSZ w Warszawie, 31 sierpnia 1939 r. — otrzymany 31 sierpnia 1939 r. o godz. 16.00. [telegram szyfrowy]

Według informacji ***⁵⁸ wywiadu mego przyjaciela w rozmowach sowiecko–niemieckich zajmowano się sprawą państw bałtyckich⁵⁹. Bonnet na podstawie informacji własnych potwierdził mi to dodając, że w razie wojny polsko–niemieckiej Sowiety mają podobno zająć Łotwę, Estonię i Finlandię. W obu informacjach nie było żadnych wiadomości co do nas lub Rumunii⁶⁰.

Juliusz Łukasiewicz
Ambasador RP

Źródło: Archiwum Akt Nowych

Zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Wydział Wschodni — P. III), t. 6652 A.

IX. Ambasador francuski w Bukareszcie Adrien Thierry do ministra Georges'a Bonneta, 2 września 1939 r. o poufnych informacjach w sprawie tajnych klauzul dołączonych do niemiecko–sowieckiego układu o nieagresji z dn. 1 września 1939 r. [tłumaczenie]

Baron Witzleben⁶¹ oświadczył pewnej poważnej osobistości rumuńskiej — która mi o tym zakomunikowała — że wedle sprawdzonego źródła klauzule tajne paktu niemiecko–sowieckiego zawierają co następuje:

1. Natychmiastowe zerwanie [Berlina] z Japończykami⁶².
2. Podział Polski zakładający utworzenie państwa buforowego⁶³ pod protektoratem niemieckim.
3. Upoważnienie Rosjan do opanowania Stambułu i Cieśnin.

Według Witzlebena Bułgarzy pozwolą przepuścić wojska rosyjskie przez ich terytorium.

Źródło: Archives du Ministère des Affaires Étrangères, Bonnet do amb. François-Poncet, 2 września 1939 r., Dossier Général Z. 616–19.

⁵⁸ Słowo nie odczytane przy odczytywaniu szyfru.

⁵⁹ Według informacji amb. De Saint-Quentin były trzy podstawowe dyspozycje tajnego protokołu do układu o nieagresji sowiecko–niemieckiej. (1) Zasada nieagresji, (2) „status quo dans le Baltique”, (3) Niemcy rezygnują z popierania agresywnej polityki Japonii na Dalekim Wschodzie, DDF, dok. 320, s. 373.

⁶⁰ Jest to dokument dotychczas nie publikowany. Informatorem ambasadora Łukasiewicza był ambasador Stanów Zjednoczonych William Bullitt. Według relacji z 1946 r. ambasador amerykański przekazał Łukasiewiczowi informację o włączeniu do sowieckiej strefy wpływów Łotwy, Estonii i Litwy. Tymczasem w powyższym telegramie nie ma mowy o Litwie, autor wymienia natomiast Finlandię. Być może ambasadora Łukasiewicza zawiodła pamięć. Trudno rozstrzygnąć tę nieścisłość. Min. Georges Bonnet potwierdził polskiemu ambasadorowi otrzymane od Bullitta informacje. Por. *Dyplomata w Paryżu...*, s. 333–334.

⁶¹ Były poseł Rzeszy Niemieckiej w Bukareszcie stał się źródłem informacji dla niewymienionego z nazwiska polityka rumuńskiego, który przekazał te informacje posłowi A. Thierry (1938–40). Witzleben na krótko przybył do Bukaresztu w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. Nie kierował już placówką, na której zastąpił go Wilhelm Fabricius. Powód tych niedyskrecji niemieckiego polityka pozostaje zagadką.

⁶² Une rapide rupture avec les Japonais.

⁶³ La création d'un État tampon.

X. Raport brytyjskiego chargé d'affaires Sir Thomasa Prestona⁶⁴ dla lorda Halifaxa, 5 września 1939 r. (Opinie lotewskiego attaché wojskowego w Kownie, płk. Victora Deglavs i polskiego attaché wojskowego płk. Leona Mitkiewicza⁶⁵ o skutkach sowiecko-niemieckiego układu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r.)⁶⁶. Notatka płk. de la Valé⁶⁷. [tłumaczenie]

Polski attaché wojskowy powiedział mi: „Co odnosi się do Rosji, to nie ma oznak żadnego wrogiego posunięcia. W opinii lotewskiego attaché wojskowego płk. Deglavs: Ostatni układ sowiecko-niemiecki i jego możliwe implikacje zostały pozbawione znaczenia i wszystko wskazuje na to, że daleko posunięty sojusz wojskowy Rosji Sowieckiej i Niemiec nie jest możliwy.

Obecność rosyjskich oficerów w Berlinie to tylko gest i nie ma oznak, aby armia sowiecka czyniła jakieś specjalne przygotowania [do działań agresywnych].

Bardzo interesującą teorię przedstawił mi polski attaché wojskowy [płk Mitkiewicz] w świetle której całe te ostatnie rozmowy moskiewskie itd. stały się częścią głęboko osadzonego planu spowodowania wojny światowej. W jego rezultacie światowy komunizm może zrealizować swój cel końcowy.

Anglo-sowiecki pakt miał dwie możliwości [powodzenia], pierwszą z nich była wojna, w wypadku której Rosja musiałaby walczyć; w świetle drugiej [hipotezy] Niemcy zostałyby zmuszone do bardziej pojednawczego ukierunkowania i wojny można by uniknąć.

Zerwanie negocjacji z nami [Brytyjczykami] i podpisanie paktu z Niemcami te ostatnie [Niemcy] zachęciło do pójścia tak daleko, że nie było już możliwości wycofania się i wojna stała się nieunikniona.

Żadna dalej idąca akcja nie zostanie podjęta, dopóki sytuacja się nie wyjaśni.

[Th. Preston]

Źródło: Public Record Office, Londyn, Foreign Office 371, file 23609, k. 197–198.

⁶⁴ Rząd Wielkiej Brytanii nie utrzymywał trzech odrębnych poselstw w stolicach republik bałtyckich. Wszystkie trzy stolice (Kowno, Ryga i Tallin) obsługiwało poselstwo w Rydze. Stąd tylko Sir Ch. W. Orde nosił tytuł posła (akredytowany 27 kwietnia 1938 r.). W Kownie rezydował zatem tylko stały *chargé d'affaires* (*permanent chargé d'affaires* w odróżnieniu od *chargé d'affaires ad interim*). Funkcję tą latem 1939 r. wykonywał Thomas H. Preston. Podobna sytuacja była w Tallinie. Obowiązki brytyjskiego przedstawiciela wypełniał konsul generalny Gallienne.

⁶⁵ Leon Mitkiewicz, pułkownik WP (1896–1972). Jego diariusz zatytułowany *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Londyn 1968 oraz Warszawa 1990, wyd. 2, oparty na notatkach prowadzonych od 30 listopada 1938 do 29 października 1939 r. nie jest przygotowany w pełni zgodnie z wymaganiami warsztatowymi, stąd należy zachować ostrożność w interpretacji zawartych tam poglądów. W stosunku do maszynopisu autor poczynił pewne skróty i modyfikacje zniekształcające jego ówczesne poglądy (płk L. Mitkiewicz, *Diariusz mój w Kownie 1938–1939*, maszynopis, Instytut Sikorskiego, kolekcja 50/t. 18).

⁶⁶ Preston rozmawiał także tego dnia z szefem II Oddziału Sztabu Generalnego Armii Litewskiej, płk. Dulksnysem.

⁶⁷ Płk Victor Deglavs — jak wspomina Leon Mitkiewicz, jego kolega z korpusu dyplomatycznego w Kownie — „(...) mówił, że Niemcy zdolne są do pokonania Francji i Polski, zwłaszcza wobec zapewnionej w ostatnim układzie neutralności Rosji Sowieckiej. W wypadku pokonania Francji i Polski cała Europa — bez Rosji dostanie się do rąk niemieckich. Gdy Niemcy osiągną ten cel, to zdolni będą (...) do prowadzenia wojny obronnej z mocarstwami morskimi, Anglią i ewentualnie Ameryką, w ciągu wielu lat. Porównanie sił wewnętrznych, moralnych, mocarstw zachodnich z Niemcami wypada na niekorzyść zachodnich demokracji. Niemcy będą stroną zaczepną, nacierającą; posiadają oni strategię i taktykę wybitnie agresywną. Zachodnie demokracje — według Deglavs [druga spotykana wersja pisowni tego nazwiska] — są zdolne jedynie do działań obronnych, przy tym są one, jak Francja i Stany Zjednoczone, rozdarte politycznie i moralnie i nie są gotowe do długiej i ciężkiej wojny. Płk Deglavs podkreślił też, że stosunek sił mocarstw zachodnich razem z Polską do niemieckich wypada bezwarunkowo na korzyść Niemiec i że bez udziału Rosji pokonanie Niemiec jest wprost niemożliwe. Płk Leon Mitkiewicz, *Dziennik*, zapis z dnia 25 sierpnia 1939 r. Por. L. Mitkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 276–277.

XI. Konsul brytyjski w Tallinie, W. H. Gallienne⁶⁸ do lorda Halifaxa, 21 września 1939 r. Zapis rozmowy z p. Karolem Selterem, Estońskim Ministrem Spraw Zagranicznych o skutkach agresji ZSRR przeciwko Polsce, opinia z dn. 20 września 1939 r. [tłumaczenie]

Zadzwoniłem dzisiaj do p. [Karla] Seltera i znalazłem go straszliwie przygnębionym. Był przykry w swoich wzmiankach o Polsce. Zawsze radził Polakom doprowadzenie do porozumienia z Niemcami niezależnie od jego kosztów⁶⁹. Zawsze utrzymywali [Polacy], że będą w stanie powstrzymać Niemców przez sześć miesięcy, ale on zawsze oceniał, że trzy tygodnie to maksimum. Niemcy pokonali ich w ciągu dwóch tygodni. Był jawnie niezadowolony z powodu komplikacji, jakie pojawiły się po ucieczce polskiego okrętu podwodnego **Orzeł**⁷⁰. Stwierdził, że nie może złożyć protestu dyplomatycznego, ponieważ Rząd Polski przestał istnieć⁷¹.

W odpowiedzi na moje zapytania odpowiedział, że były tylko dwa sowieckie 6000-tonowe krążowniki i sześć łodzi podwodnych patrolujących Zatokę Fińską w poszukiwaniu tej lub innych łodzi podwodnych. (Ta informacja została przetelografowana przeze mnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Admiralicji i do Rygi). Powiedział, że Rosjanie mieli bardzo dobry powód do poszukiwań łodzi podwodnej, bo mogła ona również storpedować ich statki. Mogła nawet storpedować statki estońskie.

W odpowiedzi na kolejne pytanie [Selter] odpowiedział, że w niedzielę, 17 września p. Mołotow zapewnił estońskiego posła w Moskwie, iż estońska neutralność zostanie uszanowana (proszę zauważyć, że jest to przed ucieczką łodzi podwodnej)⁷².

P. Selter stwierdził, że gdyby Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Rosji Sowieckiej oznaczałoby to zwycięstwo Niemiec⁷³. Wielka Brytania musi unikać dalszego przesuwania się Rosji do obozu niemieckiego. Rosja i Niemcy były blisko konfliktu, chociaż podczas wojny mogą zdołać znaleźć wspólny kompromis⁷⁴. Im bardziej napierać będą Niemcy na froncie zachodnim, tym bardziej mogą wzrosnąć wpływy sowieckie na wschodzie⁷⁵. Mogą swym zasięgiem objąć nawet Skandynawię. Jedyna według niego nadzieja jest w możliwości osiągnięcia właśnie w tym momencie porozumień pokojowych⁷⁶. Powiedziałem, że Wielka Bryta-

⁶⁸ W. H. Gallienne, konsul brytyjski w Tallinie (brak bliższych danych).

⁶⁹ Por. dwa raporty H. Sokolnickiego 25 sierpnia 1939 r., AAN, zespół MSZ, Wydział Wschodni, t. 5808.

⁷⁰ Okręt polskiej marynarki wojennej *Orzeł* wpłynął do portu w Tallinie, gdzie zgodnie z proklamowaną przez Estonię zasadą neutralności w stosunku do toczącej się wojny polsko-niemieckiej jego załoga powinna zostać internowana. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ORP *Orzeł* opuścił estońskie wody terytorialne jeszcze tego samego dnia. Dyplomacja sowiecka wykorzystała ten pretekst natychmiast. Po ostrym *démarche* w Tallinie marynarka wojenna ZSRR przejęła kontrolę nad wodami terytorialnymi Estonii, uzasadniając ten krok niemożliwością wyegzekwowania przez siły zbrojne Estonii ogłoszonej neutralności. (szerzej P. Łossowski, *Tragedia...*, s. 12).

⁷¹ Akceptacja tezy sowieckiej wyłożonej amb. Grzybowskiemu przez W. Potiomkina 17 września 1939 r. miała pomóc politykom w Tallinie w ich zabiegach o ograniczenie coraz poważniejszego nacisku ZSRR.

⁷² Wartość tych zapewnień, choćby w obliczu patrolowania wód terytorialnych, jak i postawionych następnie dalszych żądań wojskowych (eksterytorialne bazy) — stawała się fikcyjna.

⁷³ Podobna myśl kierowała postępowaniem polityków zachodnich (tak Daladier do chargé d'affaires w Moskwie Payarta, 16 września 1939 r., AMAE, Dossier Général, 616–19, zob. też: H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940*, Łódź 1995, aneks).

⁷⁴ Według fińskiego historyka S. Myllyniemiego przywódcy bałtyccy oczekiwali bliskiej klęski Związku Sowieckiego — w następstwie oczekiwanej konfrontacji z III Rzeszą. To myślenie zachowało się w źródłach także z początku 1940 roku. Por. S. Myllyniemi, *Die baltische Krise 1938–1941*, Stuttgart 1979, s. 101 (cyt. za P. Łossowski, *Związek...*, s. 33).

⁷⁵ Michał Zacharias zastrzegą się, że trudno w świetle dostępnej wiedzy przesądzić, jaka jest odpowiedź na pytanie: „co politycy estońscy sądzili o przyszłości swojego kraju. Trudno byłoby ocenić, czy mieli oni nadzieję, iż podporządkowana Moskwie Estonia ma szanse przetrwać jako państwo. Można jedynie stwierdzić, że poglądy w tej sprawie były dosyć zróżnicowane”. M. Zacharias, *Pakt...*, s. 115.

⁷⁶ 28 września 1939 r. ZSRR i Rzesza Niemiecka podpisały wspólną deklarację, w której odpowiedzialnością za eskalację wojny obarczyły mocarstwa zachodnie — formułując swoje „propozycje pokojowe” Selter wypowiadał swą myśl nie znając treści tej deklaracji.

nia zamierza walczyć aż do osiągnięcia zamierzonego celu, ale p. Selter odebrał to niezobowiązująco⁷⁷.

Zapytałem go, czy prawdziwa jest plotka jaką usłyszałem, jakoby zasieki z drutu kolczastego pomiędzy Estonią i Rosją Sowiecką w Irbosku w południowej części Estonii zostały usunięte. Odrzekł, że jest to nieprawda.

Oдноśnie handlu stwierdził, że nie widzi możliwości prowadzenia handlu ze Zjednoczonym Królestwem, póki Estonia nie osiągnie *modus vivendi* z Niemcami (telegram wysłany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i do Rygi)⁷⁸. Odrzekłem, że przypuszczam, iż niezależnie od okoliczności nie powinno to oznaczać nic więcej niż normalny handel z czasów pokoju, na co on odpowiedział, że myśli, iż Estonia będzie mogła uzyskać zgodę Niemiec na eksport przez 6 miesięcy w roku do Niemiec i 6 miesięcy do Zjednoczonego Królestwa. Ja tylko podniosłem brwi, a i sam p. Selter nie sprawiał wrażenia optymisty wierzącego w to, że ta propozycja jest wykonalna.

P. Kirotar⁷⁹, szef Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych [Estonii] poinformował mnie dzisiaj, że p. Mołotow 19 września [1939] powiedział estońskiemu posłowi w Moskwie⁸⁰, że muszą wystać okręty w celu odnalezienia polskich łodzi podwodnych. Rząd estoński odpowiedział, że jako państwo neutralne nie ma nic przeciwko temu oraz że są również zainteresowani odnalezieniem tej łodzi podwodnej, gdyż na jej pokładzie było dwóch strażników estońskich.

[W. H. Gallienne]

Poselstwo Brytyjskie, Tallin, 21 września 1939 r.

Źródło: Public Record Office, Londyn, Foreign Office 371, file 23699 k. 292–293.

XII. Zeznanie p. Jerzego Kłopotowskiego⁸¹ (z dnia 17 października 1939 r.)⁸² przed Komisją dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce⁸³ pt. Sytuacja Łotwy w okresie ubiegłych 12-tu miesięcy — jej stosunek do Polski, Niemiec i ZSRR⁸⁴.

Wytyczne naszej polityki łotewskiej dadzą się ująć w kilku następujących punktach dotyczących:

⁷⁷ 19 września Hitler złożył propozycje pokojowe przemawiając w Gdańsku. 20 września w Izbie Gmin przemawiał premier Chamberlain — odrzucając warunki Berlina, co powtórzył w osobnym oświadczeniu rząd brytyjski 6 października 1939 r.

⁷⁸ Selter w sierpniu 1939 r. wykluczał istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa ze strony Rzeszy dla swojego kraju. Tak opiniował w rozmowie z polskim posłem Wacławem Przesmyckim (11 sierpnia). Cyt. za P. Łossowski, *Stosunki...*, s. 195.

⁷⁹ Kirotar, szef departamentu administracyjnego MSZ Estonii w 1939 r., brak bliższych danych.

⁸⁰ Był nim August Rei, uczestnik rokowań nad traktatem o bazach.

⁸¹ Jerzy Kłopotowski (1892–1970), inżynier, należał do grupy oficerów WP, którzy w dobie Becka przeszli służby dyplomatycznej. Odkomenderowany z MSWojsk. do MSZ w maju 1932 r., Konsul Generalny RP w Tyflisie (październik 1933 — kwiecień 1936), od sierpnia 1936 r. w centrali, od 22 marca do 31 marca 1938 r. oddelegowany do Kowna w związku z procedurą normalizacji stosunków polsko-litewskich. Poselstwo w Rydze objął po Franciszku Charwacie, który 31 marca 1939 r. złożył w Kownie listy uwierzytelniające. Pos. J. Szembek, *Diariusz, wrzesień–grudzień 1939*, opr. B. Grzełowski, Warszawa 1989, s. 176.

⁸² Adnotacja na marginesie: 21 grudnia [1939].

⁸³ Przesłuchania prowadził dr Tadeusz Cyprian, wybitny sędzia, w przyszości prokurator w Procesie Norymberskim z ramienia Polski. Kłopotowski nadesłał swoje zeznanie na piśmie.

⁸⁴ Wszystkie podkreślenia w maszynopisie.

1. Polityki zagranicznej Łotwy, która winna być całkowicie niezależna. Łotwa nie może poddawać się presji ze strony Rosji czy Niemiec, ani być wciągana w orbitę ich interesów i wpływów⁸⁵.

2. Pracy nad rozwojem przyjaznych stosunków polsko–łotewskich w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej i politycznej — oczywiście pod kątem widzenia interesów polskich.

3. Wpływanie na konsolidację 3 państw bałtyckich (tzw. Ententy Bałtyckiej), zgodnie z założeniem, że tylko konsolidacja tych państw i ścisła współpraca może stanowić element ich bezpieczeństwa na zewnątrz⁸⁶.

4. Wpływanie na podniesienie i wzmocnienie potencjału bezpieczeństwa Łotwy (armia).

5. Ochraniania i obrony praw i interesów 60–tysięcznej mniejszości w Łotwie⁸⁷.

Jak wynika z dalszego referatu, realizacja tych wytycznych przedstawiała — w związku z łotewską rzeczywistością i wypadkami ostatnich miesięcy — zadanie niełatwe.

Łotwa–Polska

Stosunek Łotwy do Polski nigdy nie był przyjazny a nawet szczerzy. Mentalność Łotyszy, będąca miksturą „inferiority complexu”⁸⁸ i megalomanii stanowi tło dla niechęci i podejrzliwości, cechujących uczucia łotewskie dla Polaków. Łotysze nie tylko usiłują wstydliwie przemilczać fakt okazania im przez armię polską decydującej pomocy w uzyskaniu niepodległości, lecz niechętnie słuchają gdy się o tym wspomina⁸⁹. Podejrzliwość ich charakteryzuje choćby przykład następujący: darowanych w swoim czasie przez Polskę sześcioro czysto polskich gmin, (powiat iłkukszański) Łotysze w głębi ducha nie uważają za swą bezsporną własność w przekonaniu, że Polska z czasem zechce o tereny te upomnieć się i trzeba będzie je zwrócić. Podłożem dla nieufności do nas było również głęboko zakorzenione podejrzenie co do istnienia planu podziału Łotwy między Polskę i Niemcy⁹⁰. Wersja ta jest w ostatnich latach popularna w Łotwie i co pewien czas, mniej lub więcej intensywnie — w zależności od fluktuacji naszych stosunków z Niemcami — kolportowana. W coraz większym strachu przed rosnącą ekspansją Niemiec, Łotwa nie w Polsce szuka obrony, czy protekcji, lecz zwracając raczej oczy ku Rosji Sowieckiej, stawia przede wszystkim na Ligę Narodów, na terenie której minister spraw zagranicznych Łotwy [Wilhelm] Munters usiłuje rozwijać szeroką aktywność, aktywność daleko przekraczającą rolę przypadającą mu z tytułu przedstawiciela małego państewka.

Niewątpliwie najwięcej trudności w dziedzinie stosunków polsko–łotewskich przysparzał nam problem 60–tysięcznej autochtonicznej ludności polskiej. Zwłaszcza w roku 1934,

⁸⁵ Ilustracją celów polskiej polityki zagranicznej na odcinku państw bałtyckich pozostaje notatka Jana Szembeka z instrukcji, jakich Beck udzielił posłowi Kłopotowskiemu przy okazji jego nominacji na placówkę w Rydze: „Minister zaznaczył — pisze Szembek — że linią przewodnią naszego postępowania w stosunku do państw bałtyckich jest teza następująca: będziemy państwom tym pomagali tak długo, jak długo potrafią one utrzymać samodzielność swej polityki, a nie staną się przedmiotem polityki sąsiadów. W tym ostatnim wypadku bowiem, Polska — która ma bezpośrednie zainteresowania nad Bałtykiem — musiałaby albo: 1) dostosować swój stosunek do państw bałtyckich do stosunku, jaki by ją łączył w danej chwili z sąsiadem rozciągającym protektorat nad państwami bałtyckimi albo też: 2) zgłosić swoje pretensje do państw bałtyckich. (...) Mówiąc o stosunkach polsko–litewskich, Minister zaznaczył, że przede wszystkim chodzi mu o niezrażenie Litwinów zbytnią szorstkością i nachalnością z naszej strony”.

⁸⁶ Por. ocenę P. Łossowski, *Związek państw bałtyckich w latach 1918–1934–1940*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, R. XXIX, Gdańsk 1992, z. 41, s. 3–34.

⁸⁷ Por. W. Studnicki, *Mniejszości narodowe na Łotwie*, „Przegląd Polityczny”, R. II, 1925, s. 161–165; W. Sforakowski, *Polacy na Łotwie*, Warszawa 1934; P. Łossowski, *Łotwa...*, s. 20–22; J. Albin, *Polski ruch narodowy na Łotwie w latach 1919–1940*, Wrocław 1993.

⁸⁸ Kompleks niższości (ang.).

⁸⁹ Ofensywa armii polskiej w styczniu 1920 r. pod dowództwem E. Śmigłego–Rydzia pozwoliła przekazać Łotyszom uwolnione spod Sowieców miasto Dyneburg.

⁹⁰ Pogłoski podobne pojawiały się dość systematycznie w niechętnych Polsce środowiskach po zawarciu polsko–niemieckiej Deklaracji o Nieagresji. Suponowano też transakcję wymienną w postaci zrekompensowania Polsce zwrotu tzw. Korytarza Niemcom przez inkorporację Litwy.

tj. od chwili przewrotu dokonanego przez obecnego prezydenta [Karola] Ulmanisa⁹¹, w którym Łotwa z państwa rządzonego na zasadach parlamentarnych przeradza się w państwo totalne, chłopsko-dyktatorskie i nacjonalistyczne, obrona mniejszości polskiej przed zakusami denacjonalizacji ze strony coraz bardziej szowinizujących czynników rządowych — stanowi zagadnienie bardzo aktualne i poważne⁹². Wystarczy wspomnieć, że w okresie lat czterech od 1934 do 1938 roku na istniejących w roku 1934 na terenie Łotwy 45 szkół polskich, likwidują Łotysze aż 30 (tj. 2/3), podczas gdy w tym samym czasie Niemcy, dzięki silnie zorganizowanej mniejszości i akcji obronnej ze strony Poselstwa Rzeszy w Rydze — tracą tylko 20 proc. (na 85 szkół niemieckich istniejących w roku 1934).

W okresie mego półtorarocznego urzędowania w Rydze jako posła RP⁹³ tylko z bardzo dużym wysiłkiem udało mi się 1) utrzymać stan posiadania jaki zastałem i jednocześnie w zwartej organizacji pod nazwą „Związek Polaków na Łotwie” rozdrobnione w szeregu towarzystw i skłócone społeczeństwo polskie, 2) stworzyć warunki umożliwiające w przyszłości odzyskanie choćby w części strat poniesionych na tym odcinku.

Jednym z niewielu pozytywnych czynników w dziedzinie stosunków polsko-łotewskich były aż do ostatnich dni sfery wojskowe z generałem [Janem] Balodisem⁹⁴ ministrem wojny i zastępcą prezydenta na czele. Teżą armii łotewskiej było właśnie szukanie — w obliczu niebezpieczeństwa ze wschodu czy też z zachodu — oparcia w Polsce. „Łotwa bez niepodległej Polski istnieć nie może” — te słowa wypowiedział Balodis w pierwszej ze mną rozmowie w kwietniu 1938 r.⁹⁵ Niestety armia łotewska miała w państwie rządzone od lat pięciu przez dyktaturę chłopską bardzo niewiele do powiedzenia: nieliczne, technicznie niewyposażone, dowodzone przez starych generałów, stojących na poziomie przedwojennego sztabkapitana armii rosyjskiej wojsko łotewskie — stało na dalekim planie w życiu politycznym i gospodarczym kraju⁹⁶. Zaś gen. Balodis „bohater narodowy”, minister wojny i zastępca prezydenta państwa w jednej osobie, mogący z racji swego stanowiska wywierać wpływ decydujący, w rzeczywistości, dla braku charakteru i jakiegokolwiek ciężaru gatunkowego większej roli nie odgrywał.

Łotwa-Polska, Niemcy

Jeśli stosunek Łotyszy do Polski nacechowany był niechęcią i podejrzliwością, to stosunek do Niemiec był zdecydowanie wrogi. Nienawiść ta rozwijała się nie tylko na podłożu narodowościowym wraz z wzrastającym szowinizmem Łotyszy, ale także na podłożu klasowym. Było to uczucie wyzwolenca do dawnego pana, którego twardą ręką przez setki lat czuł on na swoim karku (80 proc. własności ziemskiej na Łotwie było do roku 1919 w posiadaniu Niemców bałtyckich). Uczucie nienawiści do Niemców szło w parze ze strachem przed ich ekspansją. Zwłaszcza po wypadkach czeskich we wrześniu 1938 roku, strach przed możliwością agresji niemieckiej przybiera na Łotwie formę prawdziwej psychozy. Polsce, z którą w związku z uregulowaniem problemu litewskiego zaczyna się Łotwa poważniej liczyć, nie mogą Łotysze darować stanowiska, jakie zajęła ona w konflikcie czesko-niemieckim i przyłączenia Śląska Zaolziańskiego. Odżywają wersje o możliwościach podziału Łotwy pomiędzy Niemcy

⁹¹ Karol Ulmanis (1877–1942), premier rządu, prezydent Republiki Łotewskiej od 1934 r., *de facto* dyktator.

⁹² Por. szerzej P. Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918–1934)*, Warszawa 1972.

⁹³ Kłopotowski kierował placówką w Rydze od 31 marca do 27 września 1939 r., najpierw jako *charge d'affaires*.

⁹⁴ Gen. Janis Balodis (1881–1865), głównodowodzący w wojnie o niepodległość z Niemcami armią gen. Bermonda-Awałowa i komunistami, deputowany do parlamentu nieprzerwanie od 1919 r., minister wojny Łotwy od 1931, minister sprawiedliwości od 1934, Naczelny Wódz armii łotewskiej, zaprzysiężony jako wiceprezydent państwa w latach 1936–1940.

⁹⁵ Brak tego dokumentu w zasobach AAN.

⁹⁶ Marian Zgórniak ocenia stan wyposażenia armii łotewskiej jako relatywnie nowoczesny. W czasie pokoju liczyła ona 32 tys., a plan mobilizacyjny zakładał wystawienie 160 tys. (tj. pięciu dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii).

i Polskę. Dopiero ukraińska dywersja p. [Joachima von] Ribbentropa⁹⁷ wprowadza w nastrojach łotewskich dezorientację wywołując: 1) uczucie „*schadenfreude*”, że Polska, która (według opinii Łotyszów) przyczyniła się do rozbioru Czechosłowacji, sama obecnie znajduje się w złowrogiej sferze aktywności Niemiec, 2) uczucie ulgi, że niebezpieczeństwo jakiejś polsko–niemieckiej kombinacji kosztem Łotwy zostało zażegnane, 3) z drugiej strony (w sferach wojskowych i trzeźwo — myślącego społeczeństwa) niepokój, że niebezpieczeństwo zagrażające Polsce ze strony Niemiec może pozbawić Łotwę jej naturalnego obrońcy.

W związku z tą ostatnią refleksją koła wojskowe i niektórzy przedstawiciele sfer rządzących krytycznie ustosunkowują się do zaadoptowanej w tym samym czasie przez prezydenta Ulmanisa i jego prawą rękę min. Muntersa⁹⁸ polityki (podyktowanej jedynie zresztą strachem przed zaborczością Hitlera (szukanie „coute que coute”⁹⁹ dróg zbliżenia do Niemiec), polityki polegającej na zrobieniu przyjaznej atmosfery czy to za pomocą akcji prasowej, czy też na drodze przewencyjnych ustępstw w dziedzinie ekonomicznej i politycznej (np. w sprawach mniejszościowych) dla złagodzenia w przyszłości ew[entualnych] żądań Niemiec.

Wrogiem tego zwrotu w usiłującej dotychczas być niezależną polityce zagranicznej Łotwy był jak już poprzednio nadmieniłem leader sfer wojskowych gen. Balodis, który w styczniu br. [1939] zwrócił się do mnie z propozycją, aby dla wspólnej obronnej akcji przed Zachodem i Wschodem Polska przystąpiła do Ententy Bałtyckiej — oczywiście w formie objęcia nad nią pewnego moralnego protektoratu. Do propozycji Balodisa nie mogłem przywiązywać większej wagi, wiedząc, iż niewątpliwie nie występuje on jako „*porte-parole*” ani Prezydenta, ani wyroczni w sprawach polityki zagranicznej [tj.] min. Muntersa — niemniej, raportowałem o tym p. Min[istrowi] Spraw Zagranicznych¹⁰⁰, który polecił mi podkreślić w dalszych rozmowach, że Rząd Polski popiera i pragnie widzieć całkowitą niezależność polityki zagranicznej państw bałtyckich, które w wypadku zagrożenia ze Wschodu czy z Zachodu mogą liczyć na nasze życzliwe zainteresowanie i poparcie¹⁰¹.

Nową politykę robienia „dobrej atmosfery” i schlebienia Niemcom, aprobowaną po cichu przez sfery finansowe i bogatszą burżuazję, zaś ostro krytykowaną i niepopularną w armii i w masach maskuje niemal od początku — ostentacyjnie i hałaśliwie prowadzona propaganda ścisłej neutralności Łotwy Ulmanisa oraz innych łotewskich mężów stanu, że tej neutralności bronić będzie Łotwa do upadłego wszelkimi środkami. Tak jak polityka niemiecka Łotwy zostaje (niezależnie zresztą od wysiłków łotewskich w tym kierunku) ukoronowana podpisaniem w początku czerwca 1939 r. paktu o nieagresji z Niemcami, tak propaganda neutralności doprowadzona do wydania ustawy o neutralności, opublikowanej jeszcze na miesiąc przed tym, tj. w maju br.¹⁰² Te ewenementy polityczne zbiegają się znów w czasie z rozmowami angielsko–francusko–sowieckimi, w których jak wiadomo problem bezpieczeństwa państw bałtyckich odgrywał niemałą rolę, a rozważania tego problemu przez Sowiety i Anglię bez udziału Estonii i Łotwy wywołały w tych krajach falę protestu. (O uznaniu w tym wypadku słuszności zastrzeżeń łotewskich zakomunikowałem — zgodnie z instrukcją — Muntersowi, dodając, że Rząd Polski, z uwagi na stanowisko Sowieców — z największą rezerwą odnosi się

⁹⁷ Niemcy szantażowały Polskę powrotem do koncepcji ukraińskich, aby wymusić zgodę na *Gesamtlösung*. Por. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 19–21; W. Michałka, *Ribbentrop und die deutsche Weltpolitik 1933–1940*, München 1980, s. 271.

⁹⁸ Tak też postrzega tego polityka J. W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszystowskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1981, s. 268.

⁹⁹ „Za wszelką cenę” (franc.).

¹⁰⁰ Dokumentu tego nie udało się odnaleźć w zasobach AAN.

¹⁰¹ Por. zapis Szembeka z dn. 4 kwietnia 1938 r., DTJS, t. IV, s. 116–117.

¹⁰² Ustawa ta była wykonaniem deklaracji trzech rządów bałtyckich z dn. 2 listopada 1938 r..

do negocjacji angielsko-rosyjskich)¹⁰³. Komentarze niemieckie są oczywiście w tym wypadku całkowicie zgodne z opiniami łotewskimi, co podkreśla prasa w obydwu krajach. Wykorzystując tę koniunkturę, propaganda niemiecka rozszerza na Łotwie zakres swego działania. Po raz pierwszy mniejszościowe pisma niemieckie występują otwarcie przeciwko Polsce w sposób ostry i brutalny. Jednakże, im bardziej defetystyczną — w obliczu nadchodzącej burzy — jest oficjalna polityka Łotwy, tym więcej filopolskich tendencji wykazują nastroje pałającej do Niemców nienawiści. Fakt, że Polska „ośmieliła się” stawić czoło niemieckim żądaniom — wzbudza w społeczeństwie łotewskim sympatię i podziw. W rezultacie nie przeszkodziło to rządowi łotewskiemu już 20 września, a więc w cztery dni po napadzie mas bolszewickich na Polskę i mowie Mołotowa¹⁰⁴ zerwać stosunki z Polską pod pretekstem, iż rząd Jej opuścił granice swego kraju i przestał sobą dysponować¹⁰⁵. Ten bez precedensów w historii postępek jest — jak widać z dalej przedstawionych wypadków — dość logicznym wynikiem polityki zagranicznej Łotwy w okresie ostatniego roku, polityki defetyzmu i meskinerii państwka, sugerującego się poczuciem swej bezsilności w przededniu nadchodzących wypadków. Dla uzupełnienia należy omówić także niemniej ważne zagadnienie stosunków Łotwy z ZSRR.

Łotwa-Rosja

Starsze pokolenie łotewskie nie wierzyło nigdy szczerze w stabilność Łotwy jako państwa niepodległego. Zawsze kogoś się w Łotwie obawiano, nie dyskutowano w ogóle w sposób poważny o możliwościach i sposobach stawiania komukolwiek oporu z bronią w rękę, rozważając natomiast czyja okupacja — w wyniku konfliktu ogólnoeuropejskiego — byłaby dla Łotwy bardziej znośna. Opinie przychylały się raczej ku Rosji Sowieckiej. Twierdzono, że Sowiety w przeciwieństwie do Niemców Łotwy wynarodowić nie potrafią, że Łotwa jako wyżej kulturalnie stojąca od Rosji byłaby dla tej ostatniej niestrawną itp. W rzeczywistości grały tutaj rolę pewne wspólne rosyjsko-łotewskie cechy i dawne sympatie — atawizm ubiegłych stuleci. Agresja (samodzielna) ze strony Polski wydawała się mało prawdopodobna. Wierzono natomiast — jak już wspomniałem — w istnienie jakichś polsko-niemieckich konszachtów zagrażających niepodległości Łotwy. Pod tym kątem widziano w Rosji ewentualną obronę przed Niemcami.

Porozumienie państw bałtyckich: Łotwy, Estonii i Litwy, czyli tzw. Ententa Bałtycka (czynnik, mogący w problemie bezpieczeństwa państw bałtyckich odegrać tak ważną rolę)¹⁰⁶. Pomimo wysiłków z naszej strony celem scementowania jej nie miało właściwie nigdy bardziej efektywnego znaczenia. Stawały temu w dawnych latach na przeszkodzie nieuregulowane stosunki polsko-litewskie — zasadnicze rozbieżności pomiędzy Łotwą a Estonią i nienawiść w Estonii do min Muntersa. Podczas gdy w Łotwie — niezależnie od polityki, jaką w danej chwili prowadziła — widziano głównie niebezpieczeństwo z Zachodu, Estonia za swego wroga Nr 1 poczytywała Rosję Sowiecką i w przekonaniu Łotyszy była zdecydowaną w wypadku zagrożenia z tej wezwać Niemcy na pomoc. Jednym słowem nastroje filosowickie na Łotwie, a filonimieckie w Estonii stanowiły na odcinku politycznym i wojskowym źródło *nieustannych*¹⁰⁷ tarć. (W Łotwie tylko sfery bogatej burżuazji i niektórych germanofilskich polityków, mając do wyboru bolszewików czy Niemców opowiedziałyby się zawsze niewątpliwie za Niemcami).

¹⁰³ Por. wykładnię stanowiska polskiego w: *Polskie akty...*, dok. 44 i 47, s. 17–19.

¹⁰⁴ Mołotow nie przemawiał w tych dniach oficjalnie. Autor być może myli późniejszą deklarację Mołotowa w Radzie Najwyższej z wręczoną Grzybowskiemu notą W. Potiomkina, przez Mołotowa podpisaną.

¹⁰⁵ Zerwanie stosunków nastąpiło 27 września 1939 r. (por. H. Batowski, *Dyplomacja polska na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991). Kłopotowski złożył formalny protest na ręce Muntersa i opuścił Rygę.

¹⁰⁶ Tekst układu z 24 września 1934 r., w: W. Kułski, M. Potulicki, *Współczesna Europa polityczna*, Warszawa 1939.

¹⁰⁷ Podkreślone w tekście.

Legenda o potędze Rosji Sowieckiej przysła na Łotwie w związku z konfliktem niemiecko-czeskim w jesieni 1938 r. „Désintéressment”, jakie wykazały wówczas Sowiety wobec losu swojej pupilki Czechosłowacji oraz znana wymiana not polsko-sowieckich¹⁰⁸ — zostały w Łotwie ocenione jako przyznanie się Rosji bolszewickiej do swej słabości i jako tendencja do wycofywania się z polityki europejskiej¹⁰⁹. Jest to właśnie moment zwrotu w dotychczasowej polityce Łotwy i geneza zabiegów dla złagodzenia ewent[ualnych] przyszłych postulatów niemieckich.

Niemcy–Rosja

O możliwościach porozumienia niemiecko-sowieckiego nikt w krajach bałtyckich nie myślał¹¹⁰. Kiedy dn. 19 sierpnia w rozmowie z min. Muntersem zauważyłem, że porozumienie między Niemcami a Rosją, chociaż oczywiście mało prawdopodobne, jest jednak możliwe, oświadczył mi Munters w sposób kategoryczny, że taka koncepcja jest nonsensem, a Anglicy, którzy — z obawy przed dojściem do skutku takiego porozumienia forsują swoje rozmowy z bolszewikami popełniają błąd i zdradzają ignorancję nastrojów tak w Niemczech jak w ZSRR.

Gdy w parę dni później dn. 21 sierpnia w związku z zawarciem sowiecko-niemieckiego układu handlowego¹¹¹, powiedziałem zawsze doskonale poinformowanemu i dobrze zorientowanemu posłowi amerykańskiemu w Rydze [J.C.] Wiley'owi, że układ ten może być już w dniach najbliższych przykrywką do układu politycznego, Wiley nieomal mnie wyśmiał, zapewniając, że świeżo zawarty układ handlowy nie posiada większego znaczenia. Kiedy kilka dni później w dniu podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Rosją a Niemcami miałem możność przypomnieć Muntersowi jego niedawną ocenę stosunków sowiecko-niemieckich¹¹², Munters odpowiedział, że pakt o nieagresji jest bluffem ze strony Niemiec, obliczonym na zastraszenie Europy. W podobny sposób oceniali ówczesne wypadki i inni dyplomaci akredytowani w Łotwie. Jedynie poseł sowiecki, mówiąc o pakcie wyraził się o nim w sposób bardzo znamieny: „Skończyła się w tej chwili w Europie era niemiecka”. W obliczu tej nowej sytuacji, wytworzonej przez niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji Łotwa alarmowana już od strony Rosji — w związku z toczącymi się od paru miesięcy rozmowami angielsko-sowieckimi, w których jak wiadomo chciały Sowiety uzyskać przywilej decydowania o problemie bezpieczeństwa państw bałtyckich, czuje się tym bardziej zagrożoną¹¹³. Tym bardziej — gdyż powszechna wersja głosi o tym, iż Sowiety uzyskały od Niemiec „wolne ręce” w rejonie bałtyckim¹¹⁴. Tak więc niemiecka polityka Muntersa z ostatnich miesięcy doznaje całkowitego fiaska. Próbuje on jeszcze przez swego posła w Berlinie sondować, czy Rzesza byłaby skłonna przeciwstawić się agresji sowieckiej¹¹⁵. Jak mi wiadomo odpowiedź niemiecka była początkowo wymijająca, później zaś wypadła negatywnie. Łotwa zrozumiała, iż na interwencję Niemiec liczyć nie może. Uzyskanie pomocy ze strony Polski, która już drugi tydzień

¹⁰⁸ Tekst noty sowieckiej ostrzegającej przed zerwaniem układu o nieagresji z r. 1932 w wypadku podjęcia przez Polskę kroków zbrojnych w stosunku do Czechosłowacji oraz polska odpowiedź zob.: *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, opr. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985.

¹⁰⁹ Podobieństwa łatwo znaleźć w przewidywaniach amb. Grzybowskiego. DTJS, t. IV, s. 771–772. (Grzybowski do Becka. 29 sierpnia 1939 r.)

¹¹⁰ Por. zamieszczone powyżej raporty Kłopotowskiego z dn. 19 i 24 sierpnia.

¹¹¹ Układ ten podpisano 19 sierpnia 1939 r. w Berlinie. Brak tekstu w: *Nazi — Soviet Relations 1939–1941*, Washington 1948 oraz w DGFP, ser. D, vol. VII.

¹¹² Zwłaszcza raport Kłopotowskiego z 24 sierpnia 1939 r., AAN, zespół MSZ, Łotwa, t. 6189.

¹¹³ A luzja do sowieckiej tezy o agresji pośredniej.

¹¹⁴ Michał Zacharias przytacza ogłoszone w prasie polskiej komentarze lotewskiej prasy o układzie Ribbentrop–Mołotow: „Ryga, 25 sierpnia 1939. Jak donoszą tu z Moskwy, do paktu nieagresji między Niemcami a Rosją został załączony szereg aneksów, dotyczących sprawy ukraińskiej, paktu antykominternowskiego, stosunków na Dalekim Wschodzie i państw bałtyckich. Niemcy zobowiązali się w tych aneksach nie poruszać więcej sprawy Ukrainy, zlikwidować pakt antykominternowski i nie popierać Japonii na wypadek wojny rosyjsko-japońskiej. W aneksie dotyczącym państw bałtyckich postanowiono na razie przeprowadzić podział wpływów w tych państwach, co umożliwiłoby następnie faktyczny ich podział. Rosja miała się zobowiązać do popierania niemieckich żądań kolonialnych”. Cyt. za: S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska — Związek Sowiecki. Stosunki polityczne*, Warszawa 1995, s. 203–204.

¹¹⁵ Nadzieje te były powszechne. Tak też rozumował gen. Laidoner.

zmagala się z nawałą niemiecką, było tym bardziej niemożliwe. W tej sytuacji należało zdaniem Muntersa uczynić karkołomny zwrot i dotychczasową politykę niemiecką w formie spotęgowanej zastosować w wersji sowieckiej. Pierwszym wyczynem było wypowiedzenie stosunków z Polską, w nadziei, że czyn ten zostanie przez Sowiety zapisany Łotwie na jej dobro¹¹⁶.

Jak mi później w prywatnych rozmowach Łotysze zapewniali — rząd ich inaczej postąpić nie mógł, przyjmując jako zasadę do nowej sytuacji, konieczność godzenia się na wszelkie najdalej idące postulaty sowieckie, a nawet uprzedzenie niektórych życzeń, w przekonaniu, iż tylko drogą ustępstw i manifestowania maksimum dobrej woli i zrozumienia dla interesów sowieckich — Łotwa będzie mogła przedłużyć choćby fikcję swej niepodległości¹¹⁷.

Nie wdając się w rozważania i krytykę dalszą polityki zagranicznej Łotwy, pragnę jednak podkreślić jeden moment, który według mnie zaważył na szali losów państw bałtyckich. Był to brak skonsolidowania Ententy Bałtyckiej i jej zwartego frontu na zewnątrz¹¹⁸. Moment ten wykorzystaly Sowiety rozprawiając się z tymi państwami kolejno. Jedyne zwarty front Litwy, Łotwy i Estonii w oparciu o dobrze wyszkolone i technicznie zaopatrzone armie mógł, jeśli nie zahamować, to w każdym razie złagodzić sowieckie żądania¹¹⁹.

Jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, widome oznaki agresywnych tendencji Niemiec w stosunku do nas oraz niemieckie przygotowania do wojny, miałem z tereny Łotwy właściwie dość ograniczone możliwości obserwacji i wyciągania wniosków. Tylko elementy wtórne tej wielkiej akcji przygotowawczej Niemiec do wypadków, które rozegrały się we wrześniu na ziemiach Polski — obejmowały bezpośrednio teren kraju mojego urzędowania. Były to: 1) skierowana przeciwko Polsce aktywność mniejszości niemieckiej w Łotwie, wyrażająca się w antypolskiej kampanii prasowej, wyrastającej równolegle z analogiczną propagandą w Rzeszy; 2) rozmowy niektórych członków Poselstwa RP z miejscowymi Niemcami (notatka z rozmowy attaché prasowego p. Glinki¹²⁰ z przedstawicielem Urzędu Goebbelsa¹²¹ przy Poselstwie Rzeszy w Rydze — przesłane w marcu br. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z których wynikało, że od żądań Gdańska i „korytarza” Hitler bezwarunkowo nie odstąpi, będzie skłonny w zamian rekompensować Polskę [sic!] kosztem Łotwy (Lipawa); 3) masowe przenikanie (w lipcu i sierpniu br.) z Łotwy na teren Polski przez zieloną granicę szpiegów i dywersantów Niemców, Rosjan i Białorusinów. O powyższym Poselstwo RP alarmowało Sztab Główny, prosząc o przydzielenie oficera celem śledzenia tej akcji i informowania polskich kompetentnych czynników¹²². W sprawie tej nigdy odpowiedzi nie dostałem¹²³.

Źródło: Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego, Londyn, sygn. A. XX, 5/14. Dokumenty Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce.

¹¹⁶ Tj. 27 września 1939 r.

¹¹⁷ Układ z Łotwą o bazach sowieckich z dn. 5 października 1939 (A. Bilmanis, *Baltic Essays...*, s. 167).

¹¹⁸ Łotwa bardziej dostosowywała się do francuskiej polityki „bezpieczeństwa zbiorowego”, podczas gdy Estonia zawsze bezwzględnie nieufna zapewnieniom sowieckim poszukiwała szans w dalszym zbliżeniu z państwami Skandynawii.

¹¹⁹ Pogląd to z dzisiejszej perspektywy bardzo dyskusyjny, ale pisany przez Kłopotowskiego pod wrażeniem determinacji Finlandii w obronie swej niepodległości na przełomie lat 1939–1940.

¹²⁰ *Attaché* prasowy poselstwa RP w Rydze, brak danych, urzędnik ten nie figuruje w *Roczniku Służby Zagranicznej* za rok 1938.

¹²¹ Delegatura Ministerstwa Propagandy Rzeszy.

¹²² Kontekst w: A. Peplonki, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 281–339.

¹²³ W dokumencie adnotacja o dwóch załącznikach do zeznania Kłopotowskiego. W zespole archiwalnym A 20, 5/14 brak tych dokumentów.